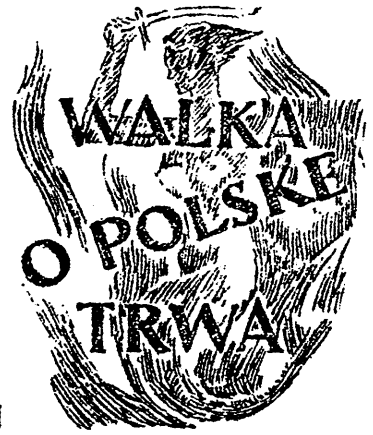


# POD PRĄD



PISMO  
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

FRYBURG /Szwajcaria/

1 WRZESNIA 1948

Nr.24 /116/ Rok IV .

## 1 Wrzesień

~ 9 lat temu o świcie, rozpoczynając najazd na Polskę, Niemcy rozpętały najstraszniejszą ze wszystkich wojnę światową.

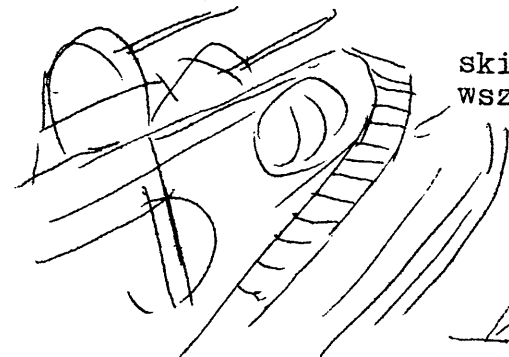
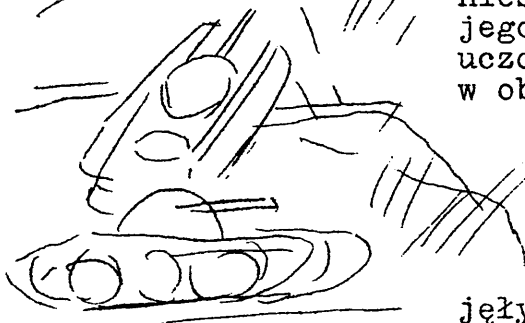
Zrodzona w ogniu karabinów maszynowych i dział szybkostrzelnych wzdłuż granicy polskiej - miała ona spłonąć dopiero w potwornym wybuchu bomb atomowych nad daleką Japonią. Rozpocząła się nowa epoka w dziejach ludzkości.

Jesteśmy u jej progu. Nie wiemy, czy przyniesie zagładę całego świata, czy tylko złych jego sił. W rocznicę wybuchu wojny chcemy dziś uczcić myślą świadectwo dobrej strony człowieka w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa:

miłość własnej ziemi,  
ukochanie wolności,  
pogardę śmierci w jej obronie,  
wiarę w tryumf nad gwałtem.

W roku 1939 Armia Polska i cały Naród podjęły walkę, która, w zmienionych formach ale o to samo, trwa obecnie na obszarach świata.

Pierwszym w tej walce, Żołnierzom z Polskiego Września, cześć i wdzięczna pamięć po wszystkie czasy.



# WESTERPLATTE

W chwili wybuchu wojny polska załoga Westerplatte, malutkiego cypla Rzeczypospolitej na skraju Zatok Gdańskiej, liczyła 210 żołnierzy, uzbrojonych w broń ręczną, maszynową, moździerz i 1 działo.

Niemcy skoncentrowali tutaj kilkanaście tysięcy ludzi, potężną artylerię i lotnictwo.

Z książki Melchiora Wańkowicza "Wrzesień żagwiący" czerpiemy poniższe fragmenty.

31 SIERPNIA o godzinie drugiej, po obejściu, jak zwykle, pozycji nocą, major Sucharski udał się na spoczynek...

Otworzył książkę - dzień 1 września 1577 r. był dniem klęski, kiedy na Westerplatte poddały się, opuszczone przez Rzeczpospolitą, siły Żółkiewskiego.

No, ale teraz ich nie opuszczają. Sześć dywizji narychtowano na od-siecz.

Rozgniewał się nagle na siebie, że zajmuje się kabalarstwem zamiast spać. Przeżegnał się szerokim, ważnym, namaszczonym znakiem Krzyża Świętego, jako zwykły był od dziecka i usnął snem kamiennym.

W pewnej chwili zbudził go niesamowity huk. Porwał się - za oknem na tle nieba widać było jak lecą czubki drzew. Po chwili inny huk wstrząsnął powietrzem.

- "Schleswig-Holstein" - przykryknął kpt. Dąbrowski, śpiący w tymże pokoju.

Teraz poszedł drobny, tak znany! - mak strzałów. Spojrzeli po sobie:

- Nasze maszynki...

Spojrzeli na zegarki: 4.40.

Dzwoni telefon:

- Por. Pająk melduje się. Brama kolejowa wysadzona; Niemcy wtargnęli; otworzyłem ogień...

Niemcy, którzy zrzekli się miękczania poprzedzającym ogniem na rzecz zaskoczenia, włączyli się przez wywaloną bramę i poszli do ataku na nasze okopy, które wstawili w wywalone w murze dziury. Nasze moździerze, przygotowane do strzelania na bramę, nie robią szkód nacierającym, wśród których za to nasze cekaemy żłobią krwawe tunele. Całe ta-

DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

/tekst listu wysłanego przez "Pod Prąd" w dniu 26.8 rb. z okazji imienin p. Prezydenta RP Zaleskiego/

Czcigodny Panie Prezydencie!

"Pod Prąd", pismo walczących o niepodległość Polaków w Szwajcarii, składa Panu, Panie Prezydencie, w dniu imienin najserdeczniejsza życzenia szczęścia osobistego oraz sukcesów w kierowaniu naszym życiem publicznym.

Może nigdy jak obecnie nie zachodziła tak wielka potrzeba, by cały wolny Naród skupiał się przy swym legalnym Prezydencie i Rządzie konstytucyjnym, manifestując w ten sposób wstręt do narzuconego Krajowi reżimu komunistycznego oraz wolę pełnego odbudowania Niepodległego Państwa.

Możemy Pana zapewnić, Panie Prezydencie, że jesteśmy pod tym względem wyrazicielami poglądów 90 % Polaków, żyjących chwilowo w Szwajcarii, głównie b. żołnierzy polskich i uchodźców z Niemiec.

Idąc po ich myśli, musimy również wyrazić przy tej okazji mocną nadzieję, że przewlekły wewnętrzny kryzys polityczny będzie wkrótce zakończony i że ustąpi on miejsca pełnej jedności wszystkich grup i ludzi, dążących szczerze i bez u-

śmy jedna po drugiej schodzą z naszych cekaemów, słychać krzyki "Mein Gott", atakujący związają się w miejscu, ale przez bramę wlewa się coraz nowe mrowie. Już są i marynarskie mundury. Już są o 100-150 metrów za murem...

Moździerze, wreszcie wyrzuczone, układały Niemców stosami. Na przedpolu leżą trupy SS i SA gdańskich i gdańskich marynarzy, liczniejsze niż cała załoga Westerplatte. Gdańk, inkorporowany tego dnia do Rzeszy, chciał uczcić ten historyczny fakt samodzielny oczyszczeniem Westerplatte...

Gdy coraz to nowe środki ogniowe ściągano na pohybel Westerplatte, bita i wyrzynana ludność polska w mieście wiedziała coraz dobitniej - że Westerplatte się broni.

A na Westerplatte - panował dobry przedwojenny porządek. Ludzie do-

bocznych myśli do wyzwolenia Polski przede wszystkim".

Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii wystosował do p. Prezydenta telegram z życzeniami.

### Emigracja wobec głównych problemów

Tygodnik "KRONIKA" daje interesujące zestawienie wypowiedzi polskich grup politycznych w najważniejszych bieżących zagadnieniach. Z zestawie-

nia wynika, że PPS, NiD, Liga Niepodległości Polskiej /piłsudczycy/, Str. Ludowe "Wolność" i Str. Narodowe zajmują b. podobne stanowisko wobec aktualnych zadań Kraju, zwłaszcza przeciwstawiając się stanowczo próbom wystąpienia zbrojnych. Tylko Str. Pracy /osłabione rozłamem/ i ONR /obecnie skupiony głównie w Niemczech i we Francji w okół Narodowych Sił Zbrojnych - NSZ/, nie zajęły w tej sprawie wyraźnego stanowiska.

Całkowita jedynomyślność, podkreśla "Kronika", panuje w stosunku do granic Polski. Wszystkie ruchy polityczne wypowiadają się przeciw oderwaniu przemocą Ziemi Wschodnich i za utrzymaniem obecnej granicy zachodniej.

Podobnie w sprawie zagadnień Europy środkowo-wschodniej myśl przewodnia jest jednakowa we wszystkich ugrupowaniach.

"Kronika" nie wspomina, że, co jest samo przez się zrozumiałe, wszystkie grupy za wyjątkiem PSL uznają naczelne władze polskie w Londynie.

Jak się wydaje wynika z tego, że faktyczna jedność emigracji jest zachowana, a istniejące różnice czy nawet konflikty - do przewyciężenia.

### Konkurs na pamiątnik

Rozpisany przez Str. Ludowe "Wolność" konkurs na pamiątnik z okresu OKUPACJI NIEMIECKIEJ został PRZEDŁUŻONY do dnia 1 listopada rb.

W ocenianiu nadesłanych prac decyduje autentyczność przeżyć i wartość dokumentacyjna obserwacji, a dopiero następnie poziom literacki. Objętość prac obojętna, w miarę możliwości powinny one być pisane na maszynie. W konkursie może wziąć udział każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Prace nadesłane winny być podpisane godłem; załączona koperta z godłem na wierzchu ma zawierać wewnątrz imię i nazwisko oraz dokładny adres autora. Będą wzięte pod uwagę tylko pamiątniki nigdy nie opublikowane.

I. nagroda wynosi 25 funtów szt., II. - 15, III. - 10. Stronictwo zastrzega sobie prawo ogłaszania drukiem prac

stali gorący obiad, wieczorem major zarządził uzupełnienie amunicji, konserwację broni, wyznaczenie służby patrolowej...

Ranek 2 WRZESNIA przyniósł dalsze zwiększenie środków ogniowych, działających na Westerplatte. Na morzu ukazują się dwa małe, ogromnie ruchliwe torpedowce niemieckie i, szybko manewrując, kładą nieustanny ogień na Westerplatte. Nie ma na nie żadnego środka ogniowego...

Niezwłocznie potem potworny warkot zasnuwa niebo nad Westerplatte. I znów nie ma żadnego środka ogniowego na nalot. Na Westerplatte



nie udało się przeszwarcować ani jednego działka pelot...

W bunkier, obok bunkra, wali bomba za bombą... W nalocie, jak okazało się potem ze sprawozdań niemieckich, brało udział 47 samolotów... Strop bunkra dowodzenia przebiła 500-kilówka i bunkier świeci niebem. Naokoło - krater obok krateru. Wszystkie cztery moździerze - rozbite. Zdemolowana radiostacja. Łączność telefoniczna zniszczona. Wodociąg nie działa... Kuchnia rozbita...

Niemcy - widać szukali innej koncepcji, skoro "blitz" się nie udało. Noc mija spokojnie, jeśli nie liczyć nekania ogniem. Przez cały 3 WRZESIEN trwa z lekka stukanie żywą siłą i coraz intensywniejszy ogień. Odzywa się - artyleria z

konkursowych w całości lub we fragmentach, za co będzie wypłacane honorarium.

Skład Sądu Konkursowego pp.M.Giergielewicz T.Katelbach, J.Kunce - wicz, Z.Marynowski, Z. Nowakowski i J.Wepsięc.

Pamiętniki konkursowe należy nadsyłać, do dn.1.11 1948, na adres : Str.Ludowe "Wolność" ; 74, Cornwall Gardens ; London S.W.7 .

### Niepotrzebny człowiek

Czołowe pismo Polonii Amerykańskiej "NOWY ŚWIAT" pisze, że podobno prof.Stanisław Kot wybiera się do St.Zjednoczonych.

Dziennik stwierdza, że wiązanie się p.Mikołajczyka z tego rodzaju ludźmi

"zaszkodzi Mikołajczykowi i na terenie europejskim, i w Ameryce, i wśród Polonii . Spotkanie bowiem z Kotem wyraźnie dowodzi, że Mikołajczyk nie może zerwać z przeszłością .

Nie może odciąć się od wpływów i osób, które spowodowały tak tragiczne w skutkach błędy".

"Spotkanie Mikołajczyka z Kotem uważamy za wielki błąd i za cofnięcie się na drodze do jedności i porozumienia".

"Chcemy sprawę postawić jasno i niedwuznacznie. Stanisław Kot dozna tu takiego przyjęcia, na jakie zasłużył sobie swoją długoletnią karierą" - konkluduje "Nowy Świat".

Prof.Kota nie należy demonizować ani robić zeń kozła ofiarnego za wszystko, co było lub jest niedobre w życiu polskim.Nie da się jednak zaprzeczyć, że jest on typem człowieka o chorobliwej wprost manii szkodzenia, podkopywania, zwalczania. Pełny, normalny że tak powiemy polityk, dąży oczywiście do zaszkodzenia tym, których uważa za przeciwników,ale jednocześnie do pozytywnego

konstruktywnego wzmocnienia własnego środowiska. Prof. Kot jest typem wyłącznie destruktynym, niszczy - cielskim. Czy jako "szara eminencja" konserwatystów" w okresie pierwszej wojny światowej, czy później jako doradca kolejno Witoso, gen. Sikorskiego i Mikołajczyka - był on niezmordowanym szerzycielem intryg, złym duchem dolewającym oliwy do ognia każdego konfliktu, podsycającym z jakąś patologiczną zacieklnością zadrażnienia i spory. Jego szkodliwa działalność niejedno - krotnie utrudniła lub uniemożliwiła jedność w trudnych chwilach.

To prof.Kot w czasach rządu w Angers udoskonalał i rozwijał metody rządzenia polegające na szpiclowaniu przeciwników, donosi - cielstwie i oszczerstwach, to jego pomysłem były obozy odosobnienia we Francji dla sanacji, jego, który występował zawsze właśnie przeciw

Brzezina /pod Oliwą/.Obrońcy Westerplatte są ze wszystkich stron omknięci ogniem...

Ruszyli w tym dniu CZWARTEGO WRZESNIA do ataku - kadeci marynarki, tych pięciuset białodprasowanych z pancernika. Batalion ich szedł jak na paradę, po łatwy łup, po pierwszy wawrzyn w tym "Blitz - kriegu", który miał trwać tak krótko, że młode Nibelungi obawiały się wrócić z wojny nie powąchawszy prochu.

Nasi bracia Magdjarze, Bienia - sze, Łopatniuki, wymięci nocami czuwań, terroryzowani reflektorami, miażdżeni bombami z nieba, deprymowani śmiercią towarzyszy - dobrze mierzą. Zwałami przed "fajnym, ale, płotem" zlegają paniszowie Herren - volku. Po raz drugi idą i po raz

drugi się zakłamują w ogniu dwóch bunkrów, bo przecież moździerz już nie ma...

Od rana PIĄTEGO WRZESNIA idzie nawała za nawałą. Tym razem naciera po raz pierwszy - Wehrmacht.Jest to doborowa kadrowa jednostka - "Pionierlehrbatalion" z Dessau, specjalnie sprowadzony samolotami z Królewca.

Bunkry nasze, zda się, krztuszą się od strzałów, ich obsady, bez przenośni, krztuszą się od dymu. W tych ciasnych bunkrach ciągle bez końca trzeba kręcić ręczną kolbą wentylatora...

A przecież walka trwa, Westerplatte błyska ogniem strzałów, Wódz Naczelny przesyła im próżne pozdrowienia w eterze, ze ściśniętym sercem patrzą na łuny nad mierzeją ob-

metodom sanacji, to on nie tylko, że przyjął stanowisko ambasadora bierutowego w Rzymie, ale zabłysnął tam nikczemnością wszystkich Putramentów i Winiewiczów razem wziętych.

Dziś ten profesor jak szakał krąży wokół ośrodków, które ciążyą ku porozumieniu, on, zawsze wierny sobie i swym metodom. Porozumienie jest jednak z góry niemożliwe tam, gdzie miałyby cokolwiek do powie - dzenia prof. Kot, polityk bardziej niepotrzebny nikomu teraz, niż kiedykolwiek indziej.  
/STEN/

## Przyjaciele łowi

Lecimy ciągle w bezkres snów,  
jak za dni dawnych - w kraj marzenia,  
a drogę szklaną znaczą nów  
wśród nocy wschodniej, wśród wspomnienia.

I nie wiesz, gdzie jest życia kres,  
i gdzie się kończy twoja droga,  
gdyż oczy mokre masz od łez,  
i puste serce w cudzych progach...

ZYGMUNT NOWAK

## WIADOMOŚCI z Kraju



WARTOŚĆ ZIEM ODZYSKANYCH ocenił Instytut Gospodarstwa Światowego w Kolonii na ok. 17 miliardów dolarów, co równa się prawie 15 % majątku narodowego Niemiec hitlerowskich. Szacunek ten oparty jest na stanie w marcu 1939 r. Natomiast na konferencji w Poczdamie wartość tę obliczono już tylko na 9 miliardów, czyli że Rosja Sowiecka zdążyła ściągnąć z podarowanych Polsce terenów, o ile wierzyć statystykom, dóbr na sumę 8 miliardów dol.

PRÓBNE POLE RYŻOWE za - łożono na D. Śląsku, ma ono 1.800 m<sup>2</sup> powierzchni. Pierwszy plon jest spodziewany we wrześniu tego roku.

"Zwyciężymy wroga..." Ks. Kardynał Hlond powiedział na uroczystości związanej z 300-leciem cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny w Krasnobrodzie /woj. lubelskie/: "Gdy patrzę na was, przybyłych tutaj, aby wziąć udział w uroczystościach różańcowych,

rońcy wybrzeża.

doczekać się nie mogła na obiecaną odsiecz sześciu dywizji.

...wstaje nad pozbawionym środków obrony Westerplatte nowy dzień, SZÓSTY DZIEŃ nierównej walki... Kanonada niemiecka po północy narasta do tak potwornych rozmiarów, że nie jest się w stanie rozróżnić, kto strzela i z jakiego kierunku. Ciężkie miotacze min sześćdziesięciokilowymi pociskami dobierają się do fundamentów bunkru dowodzenia. Jak potem ustalono, tej nocy na Westerplatte działało, wraz z moździerzami i miotaczami min, czterdzieści ciężkich środków ogniowych. Ogień trwa trzy i pół godziny... Te ciężkie pociski kruszą nie tylko żelbetowe stropy, ale za każdym z nich odłupuje się dumna wiara, która zaczęła wojnę ze śpiewką "my Hitlera mamy w nosie", która czekała i

Nad ranem SIÓDMEGO DNIA walki formuje się od wschodu walec ogniowy... Już Niemcy są o trzydzieści kroków od Gryczmanowego bunkra, już obrzucają bunkier ręcznymi granatami...

Około godziny 8.30 i to natarcie zostaje odparte. Ale Westerplatte, to już, istotnie, pustynia... Bunkry Nr 3 i 5, dziwnie pokrecone, meldują, że amunicja jest na ukończeniu. Bombardowanie niemieckie coraz większe, cała Westerplatte, jak na patelni.

Wówczas major Sucharski zbiera kpt. Dąbrowskiego, ppor. Grodeckiego, doktora Słabego, chor. Pełkę, chor. Szewczuka /Gryczman jest na swoim stanowisku, a ppor. Kręglewski na

jestem pewny, że Matka Boska WYZWOLI NARÓD od tego wszystkiego, co dzieli go od Boga... Szczególnie dzisiaj zło zdaje się przeważać. Ale przypomnijmy sobie, że moce złe są bezsilne wobec Boga.

Nie obawiajcie się potęgi zła, ale strzeżcie się przed pokusą. Szatan przygotowuje się do wydania największej bitwy. Nie bójcie się. Matka Boska da ZWYCIĘSTWO LUDZKOŚCI I KOŚCIOŁOWI... Zebraliśmy się tutaj z różańcem w rękach. Modlitwa różańcowa jest potężną bronią. Przy pomocy tej broni ZWYCIĘŻYMY WROGA, który przenika wszędzie..."

WE LWOWIE jest jeszcze ok. 30.000 Polaków, stanowiących 10 % ludności, sprowadzonej z głębi Rosji. Dla zatarcia śladów polskości miasta władze okupacyjne prowadzą rozbiórkę wielu gmachów publicznych i zabytków architektury.

"ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ" będzie liczył 760.000 członków. Wchodzi doń: Zw. Walki Młodych - 330.000, Wici - 260.000, OM TUR-150.000 i Zw. Młodzięży Demokratycznej - 20.000. Jest to bojowa organizacja komunistyczna o charakterze politycznym. Natomiast "Bierutjugend", t.zw. "Służba Polsce", do której będzie przymusowo wcielona cała młodzież, ma charakter

wojskowo-"wychowawczy" i jest przeznaczona dla niedostatecznie jeszcze obeznanych z "nową rzeczywistością".

W KONGRESIE KOMUNISTYCZNYCH lub komunizujących intelektualistów z całego świata, który odbywa się we Wrocławiu, biorą udział następujący Szwajcarzy: profesorowie uniwersytetu Linus Birchler, Charly Guyot, Roger Fischer i Jean Hochstaetter, pisarz Max Frisch, malarz Hans Erni, prezes sekcji tessyńskiej Stow. Pisarzy Szwajcarskich Felice Filippini, i Samuel Pianzola.

Jedni z nich wiedzą, inni pewnie nie wiedzą, co czynią. Nie

ulega wątpliwości, że ci ostatni wrócą oświeceni z kongresu "obrony pokoju".

60.000 SAMOCHODÓW kursuje w Polsce, w tym prawie 25 % w Warszawie.

KURS DOLARA na czarnym rynku podniósł się znowu do 1.200 zł.

NAZWY ZMIAN ULIC w Warszawie, robione pośpiesznie przez gorliwców, wywołały wiele krytyk nawet u komunistów. Komitet Obywatelski podda wszystkie zmiany rewizji. Na razie postanowiono utrzymać nową nazwę Plac Zwycięstwa/Saski/ i Al. Próchnika/dawna Płońska/, natomiast nie zmieniać nazwy Al. Szucha, Nowowiejskiej, Wiejskiej i Foksal, które były już przechrzczone.

NA WYŻSZE UCZELNIE będzie w tym roku przyjęta ograniczona ilość studentów: ok. 30.000 osób. Licea skończyło ok. 37.000, dla 7.000 zabraknie więc miejsc.

W szkołach nowy rok rozpoczął się 1 wrzesnia.

odcinku 3 i 4/.

-Wydaję zarządzenie o kapitulacji.

...Stanęli w dwuszeregu. Szef zdał raport - jak za tych wszystkich dni, kiedy Westerplatte pęczniało w entuzjazm, kiedy miało przyjść owe sześć dywizji.

Major przyjął raport, podziękował za służbę, podał swoją decyzję. Wysłuchali w milczeniu w postawie zasadniczej. Dopiero po "rozejściu się" padali sobie na szyję z płaczem, wyrzucali zamki z broni...

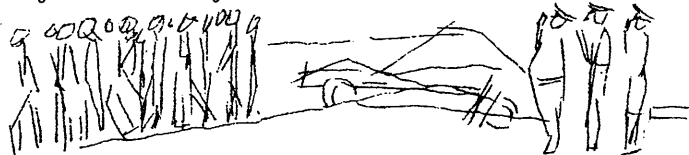
...Za byłą bramą kolejową już czekają ustawieni w czwórki żołnierze załogi Westerplatte. Mundury na nich nowe, buty wyglancowane, lśnią pasy, twarze pogolone, rzekłbyś - przegład jak za dawnych czasów. Tyl-

ko oczy wpadnięte w wychudłe policzki świadczą o tym, co przeszli.

...Major Sucharski wysforował się na czoło, obejrzał się: stali plutonami, z szarżami na właściwych miejscach, oczekując na ostatni rozkaz.

Ruszyli. Pustaciami, placami, po których biwakowały niemieckie wojska. Kiedy przechodzili, witała ich kolejna komenda "Achtung!"... i wszystko się podrywało na baczność.

Salutowana przez zwycięzców, szła załoga Westerplatte na długą niewolę. Dłuższą, niż wojna.



DRUGI CO DO WIELKOŚCI W EUROPIE stadion pływacki otwarto we Wrocławiu.

SILNY SZTCRM na Bałtyku o sile wiatru dochodzącej do 11 skali Beauforta i trwający prawie tydzień wyrządził znaczne szkody w sprzeczce rybackim.

ALKOHOLU WYPITO w Polsce w 1938 r. średnio ok. 6,4 litra na głowę rocznie. W r. 1947 spożyte wyniosło 11,7 litra na głowę.

Przynajmniej w tej dziedzinie 3 lata rządów "demokracji ludowej" przyniosły rzeczywiście znaczny postęp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI w gazetach krajowych dostarczają często interesującego materiału. I tak w "Życiu Warszawy" czytamy: "ZOŁNIERZ: prawo powrotu do Polski mają obywatele polscy oraz osoby pochodzenia polskiego, o ile władze radzieckie wyrażą zgodę na ich powrót. Radzimy Panu zwrócić się z zapytaniem w sprawie poruszonej przez siebie do Ambasady Radzieskiej w Warszawie".

Głupia zaiste rada. A swoją drogą wyobraźmy, że o tym, czy Polacy ze Szwajcarii lub W. Brytanii mogą wrócić do Kraju, decydują władze szwajcarskie lub brytyjskie. Trudno wyobrazić sobie? Pewnie. Na tym polega różnica między wolnością europejską a komunistyczną.

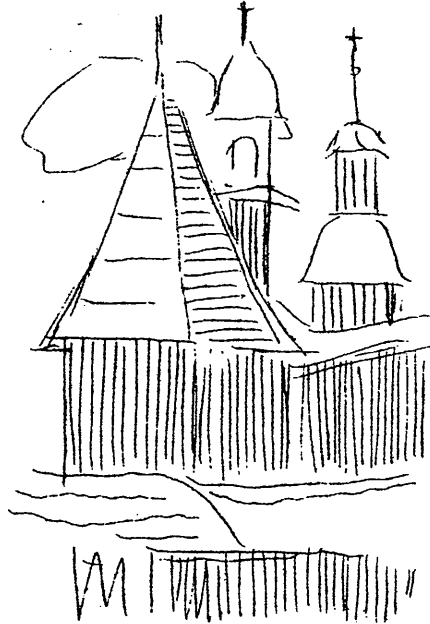
70.000 SŁUCHACZY wzięło udział w pierwszym, 3-miesięcznym kursie wyszkolenia ideowego dla członków PPR i PPS. Kur-

### Chłopi przenoszą kościół dla Kasprowicza

/a/ Przed wojną zastanawiano się nad sposobem użytkowania wolnej parceli, należącej do Mauzoleum Kasprowicza na Harendzie w Poroninie. Projektowano zbudowanie uniwersytetu ludowego albo też wysadzenie parceli lasem modrzewiowym.

"Po wojnie dyskusje te ożyły i zapewne trwałyby dalej, pisze krakowski "Dziennik Polski" - gdyby nie...inicjatywa chłopska".

Górale, mieszkańcy Poronina, Bachled, Króli, Ustup, Zwijacz zorientowali się, że wybudowanie uniwersytetu ludowego prowadzonego przez obecny reżim, w słabym tylko stopniu uczciłoby pamięć



Kościół parafialny w Zakrzowie

wielkiego poety! Przedstawiciele tych osiedli: Władysław Curuś, Franciszek Kominek Gut i Ludwik Pawlikowski zgłosili się do rodziny poety z propozycją, że na parceli postawią kościół. Z pomocą Kurii Metropolitarnej inicjatywa stała się faktem.

W dniu 1. sierpnia rb. w 22-rocnicę śmierci Kasprowicza odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. Postanowiono na to miejsce przenieść na Harendę zabytkowy z XVII w. modrzewiowy kościół z Zakrzowa k. Kalwarii, gdzie stał zamknięty po wybudowaniu nowego.

rsy mają za cel szkolenie masowe agitatorów dla miast i wsi. Następny turnus zaczął się natychmiast po pierwszym. Spieszą się spieszą komuniści... Czyżby czuli, że niebezpieczeństwo w zwłocę?

W KINIE "Atlantic" w Warszawie kobieta powiła dziecko w czasie seansu.

SZKUNER "ZAWISZA CZARNY" zatonął ze starości w porcie gdyńskim. Stanowił on własność

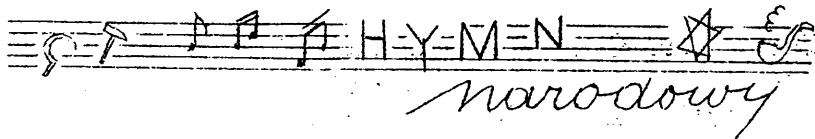
Zw. Harcerstwa Polskiego, który przeszkolił na nim setki "wilków morskich". Stan szkunera wykluczał możliwość odnowienia.

GWIZDAMI I PROTESTAMI powitano w pewnym kinie warszawskim film sowiecki zamiast zapowiedzianego amerykańskiego. Gdy przyszła kolej na obraz amerykański, na sali rozległy się okrzyki: "Niech żyje Ameryka!"

To są nastroje nie polityków i kombinatorów, ale tłumu. Ostatecznie trudno się dziwić, bo nic innego Polakom nie zostaje, jak wiara w Boga i Amerykę, albo śmierć bez ratunku w sowieckiej fali.

"Chcesz się dostać na sąd boski?

Pracuj jak przodownik Pstrowski", ten kuplet mruczą sobie po cichu robotnicy w kraju w związku ze śmiercią z wyczerpania stachanowca nr. 1 Pstrowskiego.



Dość głośny był niedawno konkurs na nową harmonizację hymnu narodowego, rozpisany przez zarząd reżimowy. Konkurs został rozstrzygnięty, i nowa harmonizacja - Kazimierze Sikorskiego - uznana za obowiązującą.

Zygmunt Mycielski ocenia w "Odrodzeniu" zmianę jako dodatnią.

"Nowa harmonizacja nadaje naszemu hymnowi charakter dostojny, prawie chorałowy, jedynie tempo utrzymane zostało żywe". "Nowy układ uni-

ka wszelkiej chromatyki i modulacji, jest jak dobrze upieczony chleb. Można go słu-chać zawsze i wszędzie. I jeszcze jedno: jest piękny".

Dalej Mycielski podkreśla, że próby stworzenia nowego hymnu narodowego, proponowana w niektórych kołach, zawiodła.

"Stary mazurek Dąbrowskiego trzyma się krzepko, choć Bonaparte Dąbrowski, Czarniecki i Basia stracili coś niecoś na aktualności. A może nie tak bardzo?

Co pewien czas bijemy się gdzieś, szalenie daleko, przez siedem gór i rzek dążymy ze sztandarami wolności i powtarzamy na krańcach kontynentów słowa Wybickiego. Decyduje tu tych pierwszych siedem słów /"Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy" - przyp. "PP"/, które, choć niby nieaktualne, gdy się sami rządymy /oczywiście, dla tego gazety krajowe wbijają to w głowę czytelnikowi 7 razy w tygodniu - przyp. "PP"/ -

przecież stanowią istotę bytu i życia narodów. Zawarte w nich jest coś z naszej krzepy, uporu i żywotności i to zapewne sprawa, że dotychczas trzymamy się uporczywie piosenki, która z żołnierskiego prostego mazurka stała się symbolem, jak orzeł i flaga. Wyciągamy ją na świeżo pomalowany maszt, bo czymże innym jest ten nowy układ? Lecz barwy zostały te same".

Że poddaństwo Sowietaom przykrywają biało-czerwone flagi, słaba to pociecha dla Polaków.



## Opieka nad uchodźcami

Niedawno rząd francuski zawarł umowę z IRO, według której IRO obejmuje opiekę prawną i materialną nad "uchodźcami" /"Réfugiés"/ oraz "wysiedleńcami" /"Personnes déplacées", po angielsku skrót DP/.

Pod pojęcie "uchodźców" podpadają również te osoby, które przebywają poza krajem i na skutek panujących tam w wyniku wojny stosunków nie mogą lub nie chcą korzystać z opieki władz krajowych.

W stosunku do tych wszystkich osób IRO ma za zadanie we Francji zapewnić minimum egzystencji osobom niezdolnym do pracy oraz interweniować u rządu w każdym wypadku, gdy obowiązujące przepisy prawne nie są w całej rozciągłości stosowane odpowiednio do uchodźców.

W Szwajcarii podobna umowa z IRO nie istnieje, niestety. Daje się to odczuć zwłaszcza w braku ochrony prawnej, która by uwzględniała należycie elementarne interesy uchodźców, pozbawionych opieki prawnej konsulatów.

Jednym z wyników tej anormalnej sytuacji jest dotychczas niemożność zawarcia małżeństwa. W niektórych kantonach można wziąć ślub cywilny bez papierów konsularnych, ale za

## Wizy do Francji i Włoch

Nr.3 Biuletynu ZOP podaje, że posiadacze paszportu zastępczego /t.zw. "Titre de voyage" "Reiseausweis"/, składający podania o wizę przejazdową lub jedno-razową do Francji lub Włoch, mogą ZAWIADAMIAC o tym IRO, która jest gotowa INTERWENIOWAC w

kaucją, wahającą się od 1.000-4.000 fr. Nie rozwiązuje to kwestii dla większości zainteresowanych, których nie stać na tak drogi "wydatek ślubny".

konsulatach. ADRES: COMMISSION PREPARATOIRE DE L'ORGANISATION INTERNATIONALE POUR LES REFUGIÉS, DELEGATION EN SUISSE, Palais Wilson, Genève.

Skuteczne interwencje byłyby bardzo pożądane. Francja i Włochy należą do 15 krajów, które zobowiązały się dobrowolnie uznawać "Titre de voyage" i da-



wać nań wizy bez trudności. Tymczasem w praktyce, ileż szykan!

Od złożenia podania o wizę do jej udzielenia upływają 2-3 miesiące, przy czym np. konsulaty francuskie żądają wypełnienia 6 formularzy z 6 pięknymi fotografiami, załączenia pisemnych dowodów na to, że podróż jest rzeczywiście konieczna, świadectwa moralności, itd. Odnosi się wrażenie, że interesant byłby najmilej widziany, gdyby przyniósł świadectwo własnego zgonu...

W rezultacie biuro krótko szykany zniechęcają wiele osób do wyjazdu. Jaka stąd korzyść i dla kogo?

### Nabożeństwa polskie.

Staraniem miejscowych organizacyj SPK i ZZP w Baden i Winterthur odbyły się w dn. 29 VIII r.b. nabożeństwa, odprawione przez ks. kap. Mikę i O. Kasjana.

### Emigracja do Argentyny

Komunikują nam, że Polacy ze Szwajcarii, pragnący wyemigrować do Argentyny, powinni we własnym interesie wejść w porozumienie z Polską Radą do Spraw Osiedlenia, której przedstawicielem na Szwajcarię jest p. Tadeusz Sarnec - ki /Postfach 398, Winterthur/. Rada współdziała z komitetem polskim w Argentynie, który załatwia sprawy wiz i służy pomocą w pierwszym okresie pobytu.

bił zbiory katedry na Wawelu. Odbitka ta figurowała w dziele "Bandiera Prutenorum" Jana Długosza z r. 1448.

Gazety przypominają, że w bitwie u boku Krzyżaków walczyło wielu rycerzy helweckich, bo wiem udało się wówczas propagandzie niemieckiej wmówić w Zachód, że Polacy są pogańskim naro-

## K I E D Y ?

Gdy się spogląda na szwajcarskie wioski, na ten dobytek i chędogą schludność, na ów dostatek. owoc ciągłej troski, i na zastygłą w tym dostatku ludność, to kurczem ściska za serce pytanie, czy nasza wioska podobną się stanie?

Czy kiedyś chata od starości padnie a nie od wichru wojennej pożogi? Wróg jej dorobku żaden nie rozkradnie, Pod armatami przestaną drżeć drogi? Czy łuny trwogi ponad nią nie zgasną, i wreszcie świętą będzie cudza własność?

Gdy żadna z matek nie spłaci haraczem ze swoich dzieci na ofiarę wojny, rodzeństwo nie zazna pożegnania płaczu, ojciec odejdzie o synów spokojny. Kiedyż wśród rocznic i obchodów roju uczcimy święto "Stulecia Pokoju"?

Czy kraj nasz będzie rodzinnym ogniskiem, wszystkich zgromadzi, opatrzy, nakarmi? Niczym nie będzie więcej bojowiskiem, cmentarzem własnych ani cudzych armii? Rządzon nie będzie przez zaborców-katów ani dzielony przez wielkich pikatów?

Wtedy w naszej wiosce dostatek zagości! Radością odetchnie i zmieni oblicze, jak w bojach o wolność, w pracy dla ludzkości nie da się wyprzedzić nikomu i w niczym. Wyroby wsi polskiej sławą świat opłyną, Jak: Warszawa, Westerplatte i Monte Casino!

Lecz wszystkich wzorów stąd zabrać nie chcemy jak: gardzić biednym, korzyć przed potężnym, na worach złota skostnieć nie pragniemy. Nam wieszczki wskazali program niebosiężny: Obronę i szerzenie idei chrześcijańskich! Tak pisał Mickiewicz i śpiewał Wyspiański.

Kwiecień 1945 /nadesłane przez p. Mikołaja Mazurę w Winterthur/

Szwajcarzy pod Grunwaldem! Gazety szwajcarskie zamieszczają fotografię proporczyka helweckiego - biały krzyż na czerwonym polu - który w bitwie pod Grunwaldem wpadł w ręce polskie i zdo-

dem, który nie da się nawrócić, jak tylko się ją.

Myślimy smętnie, że po 500 latach propaganda niemiecka bije nadal naszą, choćby w sprawie Ziemi Odzyskanych.

AWIONETKA z 3 pasażerami polskimi zdołała wymknąć się do Kopenhagi. Uciekinierzy oświadczyli, że obawiali się deportacji na Sybir.

## Poszukiwanie rodzin przez radio

Radiostacja Międz.Czerwonego Krzyża w Genewie nadaje audycje w języku polskim, poświęcone poszukiwaniom rodzin. Odbywają się one w każdy dzień powszedni o godz. 6.15 oraz 19.15 na fali 47,28 m. Adres: Croix Rouge Internationale, 7, rue de la Paix, Genève.

## Radio francuskie

nadaje audycje polskie na fali krótkiej 41 m.w każdy dzień powszedni o godz.18.45. W programie pogadanki naukowe, techniczne, o muzyce, sztuce, aktualne itp. W ramach audycji nadaje się również bezpłatne koncerty życzeń popularnych melodii polskich i francuskich. Odpowiada się również listownie lub przez mikrofon na wszelkie pytania, dotyczące Francji: Radio - diffusion Française, Section Polonaise, 118, Av.des Champs Elysées, Paris 8-e.

## Nareszcie

Po długim oporze, niby podstarzała dziewczica, zarząd brytyjskiej okupacji w Niemczech uległ wreszcie godząc się na założenie niezależnego tygodnika polskiego dla wysiedleńców. Od wielu miesięcy Polacy strefy brytyjskiej nie mieli ani jednego własnego pisma.

## S p r o s t o w a n i e

W notatce pt. "Wpad - liśmy" /nr.115 z 20.8 rb./ podaliśmy omyłkowo nazwisko p.KORWIN-WYSZKOWSKIEGO zamiast Wiesława Łabędzkiego jako zarejestrowanego w placówce reżimowej. Na tym miejscu prostujemy godną ubolewania pomyłkę i przepraszamy p.Korwin-Wyszkowskiego, który jest znany na terenie Włoch działaczem młodzieżowym i

# WARSZAWIANKA

Nie trzeba się wstydzić, że człowiek nieraz wytykał nos poza Pipidówkę i zjeździło się niewąski kawałek świata, tu i ówdzie zagrzało miejsca na cudzym. Jego prawo. I szczęście. I to nie grzech, że na jedno otwierało się zapalczywie ślipia, mimo że było przelotnym obłoczkiem, na drugie zamykało, mimo że było całym niebem. Jakimi ich Bóg stworzył, takim mnie ma.

Puchu marny!

Widziałem paryżanki. Wyniosłem wrażenie, że bardzo nie wiele je łączy z heroinami Balzaka i "Cyganerii", z rówieśnikami Kozetty. Bowiem heroiny to serce, nimfy to dusza. Dzisiejsze paryżanki to zaledwie płeć, cieniusio spowita w szmatki, których rzekomy szyk wszędzie się rzuca do małpowania i nie ominął Pipidówki.



Rzymianki przypominają niestrudze - nie, że Kapitol zbawiły gęsi: białe, dumne, gęgają i starzeją się na tłusto, nim wyrosły z podlotków.

O andaluzyjkach słusznie pisał Musset, że drapieżne - wymagają pogromcy.

Łabata niemra z Berlina, deska z przodu, deska z tyłu, ze stoperczącymi zębami i platfusami wpoprzek Bramy Brandenburskiej, rzy, jak rzy klacz wojskowa, usłyszawszy piszczałki, trąbki i bębny, rzy w dzień i rzy w nocy. Tłukąc rude kinderki i łaszac się do męża. Uroda pod zgrzebło, mózdzek wydrylowany i temperament karmiony sieczką. Brr!



Wyjątkowo szpetna maść.

Trafiają się zato blondaski z Kopenhagi i sportsmenki spod Stokholmu, od których promieniuje kobiecość, pełna cnoty. Przylepeczki z Liège, pulchne gosposie z Haarlemu i łagodne, jak blask wieczoru księżycowego, szkotki z Glasgow. Czarnobrewki ukraińskie. Bestyjki jugo-słowiańskie. Greckie łanie, godne dęta Skopasa.

Na koniec warszawianka!

Jak woń róży może być tylko wonią róży, tak istotę warszawianki stanowi coś nieuchwytnego, wyodrębniając ów samoswój nieodparty wdzięk, na który składa się i krasa i inteligencja i subtelność i dzielność i wszystko najlepsze po trochu. Ale, któż bez "ale":lubi się dąsać. Gdy na nią patrzymy, dąsa się, jakbyśmy byli winni, że ładna. Gdy odruchowo zdejmujemy przed nią kapelusz, dąsa się, jak byśmy odbierali cichą radość jej bohaterstwu i ofiarom czasu Walki. Dąsa się i nadašana uśmiecha uśmiechem wprost niepor wnanym. Pamiętam, po Po-



członkiem SPK Oddział "Włochy", za wyrządzo - ną Mu mimowoli przy - krość porównania z "paszportowcem".

Pożyteczne? Nie  
ale sympatyczne

Miasto Breda ufundowało pomnik "Orła Białego" ku uczczeniu 1. Polskiej Dywizji Pancerniej, która oswobodziła miasto. Pomnik przedstawia białego orła nad powalonym na ziemi orłem pruskim, ustawiono go przy ulicy "Polnisch Weg".

Na Malcie w obecności garnizonu brytyjskiego odbyło się uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej na cześć marynarzy polskich, poległych w obronie wyspy.

JESIENNE ZASIEWY obejmą w Polsce o 600.000 ha więcej, niż rok temu, tj. 6 milionów hektarów.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

"DZIENNIK ZARZĄDZEN I INFORMACJI Centralnego Komitetu dla Spraw Szkolnych i Oświatowych" - str.70 Blomberg 15.5 1948.

Nadzwyczaj interesująca publikacja o imponującym dorobku szkolnictwa polskiego w Niemczech Zachodnich w latach 1945 do chwili obecnej. Liczne ilustracje, statystyki i mapki.

"EDUCATION OF POLISH DPs IN WESTERN GERMANY" - to samo wydawnictwo co powyżej, przeznaczone dla czytelnika cudzoziemskiego.

"INTERMARIUM" - Biuletyn Środkowo-Europejskiego Klubu Federalnego w Rzymie, rok.IV, nr.10, lipiec 1948, stron 64.

"Z MOJEJ TEKI KORESPONDENCYJNEJ - Listy o życiu wewnętrznym" - O. Józef Warszawski T.J., str.125, nakładem Duszpasterstwa Z.H.P., Niemcy rok 1948.

Ks. Warszawski, znany jako "Ojciec Józef" z Powstania Warszawskiego, wydaje drugą publikację z problematyki chrześcijańskiej. Pierwsza nosi tytuł "Myśl jest bronią".

100 GOSPODARSTW zniszczyła trąba powietrzna w gm. Żółkiewka k. Krasnogostawu. Stogi zboża zostały rozrzucone na wielkiej przestrzeni.

N A S Z P I L C E

Malenkie "prawie"

Główne pismo PPR "Kuźnica" pisze z przekąsem:

"Żelazna Kurtyna" polega m.in. na tym, że przedsiębiorstwo państwowe "Polska Poczta, Telegraf i Telefon" dostarcza bez prawie żadnych ograniczeń /z uwzględnieniem, oczywiście, możliwości dewizowych/ prasy z "tamtej" strony kurtyny".

To malenkie "prawie bez ograniczeń" oznacza ponad 80 pism polskich na Zachodzie. I nie tylko. W wolnych krajach w każdej większej księgarni można kupić dzieła Lenina, Stalina i jakie się komu podoba płody myśli marksistowskiej i propagandy komunistycznej. A tam, w Łodzi, w Warszawie i w Moskwie też można łatwo nabyć książki... Stalina. A z wytwórczości zagranicznej, chyba tylko ser holenderski.

Nowa książka o Polsce.

Nakładem wydawni-

ctwa "Plon" ukazała się w Paryżu powieść autorki szwajcarskiej Suzanne Chantal p.t. "La sirène blessee". Książka ujmuje w formę literacką przeżycia Polaków od ostatnich miesięcy przedwojennych do Powstania Warszawskiego. Krytyka podkreśla, że w przeciwieństwie do poprzednich utworów autorka użyła akcji powieściowej tylko do podmalowania świetnie odtworzonego tła wydarzeń, jej bohaterowie są raczej przedstawicielami warstw społecznych, przez co powieść, doskonała literacko, jest jednocześnie wartościowym dokumentem. Jego autentyzm jest owocem solidnej pracy dokumentarnej. "Książka jest szkołą szlachetności, wytrwałości i wiary" - piszą krytycy.

Ten krzyk, ten gwałt...

W strefie brytyjskiej

odbył się wiec protestacyjny zamieszkałych dawniej w Gdańsku Niemców, którzy zażądali od państw zachodnich i ONZ przywrócenia Gdańskowo statutu "Wolnego Miasta".

Ten kawał z "wolnym miastem" raz się udał, to wystarczy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P.J. Radzyńska /Witcham/ - dziękujemy bardzo za przesyłkę, czekamy na adres argentyński, gdy będzie aktualny. Powodzenia w ojczyźnie tanga.

P.Z.Nowak /Londyn/ - odpisujemy.

P.J.D.-Kowalewski /Londyn/ - odpisujemy.

P.B.Widziszewski /Zofingen/ - razem z numerem otrzymuje Pan przekaz na opłacenie prenumeraty.

P.M.Tworkowski /L'Argentière, Comité Polonais/ - w sprawie wydawnictwa o którym Pan pisze należy skomunikować się z Polską Agencją Prasową "Światpol", 28, Beaufort Gardens London S.W.3 . W innych sprawach odpiszemy.

"K.K."/Francja/ - adres miesięcznika "Schweizer Rundschau": Arlesheim /Baselland/. Życzymy poprawy zdrowia.

P.S.Chłosta /Porrentruy/ - piszemy list w sprawie zapytań.

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

123/ WŁADYSŁAW FOLKIEWICZ, ur. w r. 1904 w Bóbrce koło Lwowa, ost.zam.we Lwowie ul.Długosza 7, w r.1940 wyjechał ze Lwowa do Szwajcarii do pracy na roli - poszukiwany przez córkę szrzeszną Lubę Tołoczko, Kornstrasse 1, Waldsee /Württ/, Kreis Rovenzburg, Germany.

T R E Ś C      N U M E R U :

1 Wrzesień . . . . .	str. 1
Westerplatte . . . . .	str. 2
Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej	str. 2
Emigracja wobec głównych problemów . .	str. 3
Niepotrzebny człowiek . . . . .	str. 4
Przyjacielowi . . . . .	str. 5
Wiadomości z Kraju . . . . .	str. 5
Hymn narodowy . . . . .	str. 8
Kiedy ? . . . . .	str. 9
Warszawianka . . . . .	str.10
Na szpilce . . . . .	str.11
Wydawnictwa nadesłane . . . . .	str.11

R Ó Ź N I C A

Pytał Polak Francuza, czemu się tak stało,  
Że Warszawa spalona - ale Paryż cały.  
Na to ów: "Każdy czyni, co robić jest w stanie,  
Myśmy robili hałas - a wyście - powstanie". /LECH/

**POUFNE!!!  
SCISLE TAJNE!!!**

Tylko dla tych, którzy mają poczucie humoru

**"POKRZYWY LONDYNSKIE" Nr.10**

Do nabycia w "Pod Prąd". Cena 1 egz. - 80 rp. Prenumerata kwartalna /4 numery/ Frs.3 płatne z góry. Wpłaty na konto czekowe "Pod Prąd", Fribourg II a 3709 .

Lucyfer wysłał na ziemię diabła Marka ze specjalnym zadaniem.Marek z piekła rodem wyładował w Polsce w r.1945. O tym, jak diabeł został królem szabru i dygnitarzem PPR opowiada w ciętej, satyrycznej książce

**"7 PIGUŁEK LUCYFERA"**

znany pisarz Sergiusz Piasecki.Cena 1 egz. za pośrednictwem "Pod Prąd"- 5 Frs. Należność płatna przy zamówieniu, termin dostawy ok.10 dni.  
Czytajcie "7 Pigulek Lucyfera"!

SŁOWNIKI Langenscheidta niemiecko - francuskie i fransusko- niemieckie /500 str./ do nabycia w "Pod Prąd" po okazyjnej cenie Frs.3 za egzemplarz.

Redakcja zakupi "Prze-  
gląd Polski" /Londyn/ ,  
nr.1 z 1946 roku

DYSTYCH NA CHURCHILLA

Co osiągnął, że Polakom  
ubliżył?  
Napisał, odszczerkał, tyl-  
ko siebie poniżył/POL/

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse**

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. Librairie T. Pajot et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3.

WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski, Via Sam Stefano Rotondo 9, Roma.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ